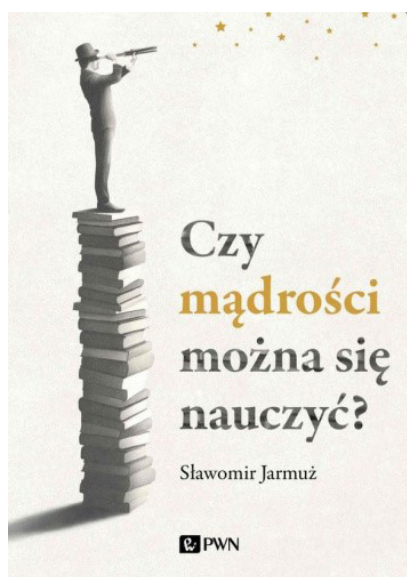


MAREK BIAŁOKUR
Uniwersytet Opolski
ORCID [0000-0002-8475-033X](https://orcid.org/0000-0002-8475-033X)

**Recenzja książki: Sławomir Jarmuż, *Czy mądrości można się nauczyć?*,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023, ss. 232.**

Myślenie nie jest łatwe, ale można się do niego przyzwyczaić¹.



Elektroniczny rocznik „Edukacja-Kultura-Społeczeństwo. Czasopismo poświęcone historii w przestrzeni publicznej”, które od kilku lat z powodzeniem wydaje Zakład Dydaktyki Historii i WoS działający w ramach Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, przy wsparciu władz Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych wrocławskiej uczelni, to wręcz idealna platforma wymiany myśli i doświadczeń na pograniczu wielu dyscyplin z obszaru nauk społeczno-humanistycznych. Przekonują o tym poprzednie numery periodyku, który obok „Wiadomości Historycznych” stanowi obecnie najważniejsze

w Polsce forum „naukowych spotkań” dydaktyków historii. Tym, co charakteryzuje badaczy zajmujących się wspomnianą problematyką, jest bardzo szerokie wykorzystanie dorobku różnych dyscyplin, począwszy od historii, przez filozofię, pedagogikę, nauki socjologiczne, stosunki międzynarodowe, po psychologię. A przecież

¹ Tytułowy cytat otwiera rozdział recenzowanej książki pt. *Pokonywanie nawyków myślowych*. Jego autorem jest Alan Alexander Milne, a pochodzi z jego kultowej książki *Kubuś Puchatek*, wydanej po raz pierwszy w 1926 r.

to zaledwie kilka dyscyplin ze znacznie dłuższego wykazu, których naukowe osiągnięcia wydatnie pomagają w budowaniu szerszej refleksji teoretycznej na temat nauczania/uczenia się historii (dydaktyka), jak i jej bardziej praktycznego wymiaru (metodyka). Wspominam o tym, gdyż chciałabym zachęcić czytelników „Edukacji-Kultury-Społeczeństwa” w pierwszej kolejności do zapoznania się z poniższym artykułem recenzyjnym, a następnie lekturą książki, której został on poświęcony. Pracy, której już sam tytuł intryguje do tego stopnia, że niewiele osób, które zetknęły się z nią, nawet jeśli był to przypadek, mogły sobie pozwolić na to, aby odłożyć ją zanim doczytały do ostatniego akapitu.

W tym miejscu kilka zdań, nie tylko z racji obowiązku spoczywającego na recenzencie, poświęcimy autorowi pracy. Sławomir Jarmuż jest doktorem psychologii związanym naukowo i dydaktycznie z Uniwersytetem SWPS, a wcześniej z Zakładem Psychologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Instytutem Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Ma on w dorobku liczne artykuły poświęcone osobowości. W XXI w. ukazało się kilka książek, których był współautorem. Kolejno były to w 2004 r. wspólnie z Tomaszem Witkowskim *Podręcznik trenera. Praktyka prowadzenia szkoleń*², w 2008 r. z Małgorzatą Kossowską i T. Witkowskim *Psychologia dla trenerów. Szkolenia*³ i w 2017 r. z Mirosławem Tarasiewiczem *Alfabet mitów menedżerskich czyli o pułapkach bezrefleksyjnego działania*⁴. W 2020 r. nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego ukazała się jego autorska książka pt. *Paradoksalna psychologia czyli zdrowy rozsądek na manowcach*⁵, w której znalazło się wiele wątków rozwiniętych w jego najnowszej pracy. Sławomir Jarmuż to także współzałożyciel firmy szkoleniowo-doradczej „Moderator”, w której wykorzystuje efekty swoich naukowych badań i przemyśleń z zakresu psychologii osobowości i psychologii zarządzania⁶. Jest także członkiem założycielem GLOBE – The Global Leadership And Organizational Behavior Effectiveness Research Program – organizacji, której celem jest wypracowanie międzykulturowej teorii efektywnego przywództwa⁷. Jako trener

² S. Jarmuż, T. Witkowski, *Podręcznik trenera. Praktyka prowadzenia szkoleń*, Wrocław 2004.

³ M. Kossowska, S. Jarmuż, T. Witkowski, *Psychologię dla trenerów. Szkolenia*, Kraków 2008.

⁴ S. Jarmuż, M. Tarasiewicz, *Alfabet mitów menedżerskich czyli o pułapkach bezrefleksyjnego działania*, Sopot 2017.

⁵ S. Jarmuż, *Paradoksalna psychologia czyli zdrowy rozsądek na manowcach*, Sopot 2020.

⁶ Biogram S. Jarmuża dostępny jest m.in. na stronie Uniwersytetu SWPS (<https://swps.pl/podyplomowe-wykladowcy/15702-jarmuz-slawnomir> [dostęp 30.07.2023]).

⁷ Więcej na temat GLOBE, z którą aktywnie współpracuje grupa blisko 500 naukowców z całego świata, zob. <https://www.globeproject.com/> [dostęp 30.07.2023].

przeszkolił blisko dziesięć tysięcy osób. Do jego przewodnich myśli, często artykułowanych w publikacjach jak i podczas wykładów, należy stwierdzenie mówiące, że poznanie koncepcji psychologicznych „idących pod prąd” myślenia potocznego pozwala nie tylko lepiej zrozumieć rzeczywistość społeczną ale także sprawniej się w niej poruszać. Tych kilka podstawowych informacji biograficznych o autorze książki niech zamkną dwa zdania, które dobrze oddają to, co stara się realizować jako naukowiec i badacz – *Na co dzień buduje mosty między dobrze zweryfikowaną wiedzą psychologiczną a potrzebami biznesu i edukacji. Służy innym najlepiej, jak może*⁸.

Przechodząc już bezpośrednio do omówienia, analizy i oceny najnowszej książki S. Jarmuża, w pierwszej kolejności odwołajmy się do tego, co można przeczytać na... czwartej stronie okładki. Zdanie, które zostało na niej najmocniej wybite, wytłuszczone i zapisane największą czcionką, mówi, że „różnica między mądrością a inteligencją polega na tym, że inteligentny potrafi wyjść z sytuacji, w którą mądry się nigdy nie wpakuje”. Zdanie to dobrze oddaje jedno z głównych przesłań, z którym autor chce nas pozostawić po jej lekturze. Dalej, czyli między okładkami, jest już tylko ciekawiej.

Treści zawarte w książce autor podzielił na cztery części, które zatytułował kolejno: I. Mądrze o mądrości, II. Mądrość a praktyka społeczna, III. Praktyka mądrości i IV. O mądrości subiektywnie. W każdej z części wyodrębnionych zostało od trzech (II) do jedenastu (III) rozdziałów. Zwracamy na ten podział uwagę czytelnikom, gdyż obok ważnej poznawczo treści bardzo dobre naukowe książki charakteryzuje także przejrzystość układu. Ma to rzecz jasna szczególne znaczenie w przypadku tej grupy czytelników, do której należą osoby niezajmujące się na co dzień pracą naukową, a przez to w większym stopniu ceniące publikacje o klarownej strukturze, w której poszczególne zagadnienia są od siebie wyraźnie oddzielone. Nie będziemy w tym miejscu wymieniać wszystkich 29 rozdziałów, a ograniczymy się do kilku przykładów, choć zapewniamy, że każdy z nich stanowi zachętę do lektury. Decyduje o tym choćby fakt, że aż 10 spośród nich ma formę pytającą, w rodzaju: *Czy mądrość jest związana z inteligencją? Czy wiek i zawód mają wpływ na mądrość? Jak mądrze przepraszać? Czy mądrość jest atrakcyjna?* Pozostałych 19 rozdziałów atrakcyjnością tytułów, niewiele im ustępuje, o czym świadczyć mogą choćby takie jak: *Mądrość ma dużą przeszłość,*

⁸ S. Jarmuż, *Czy mądrości można się nauczyć?*, Warszawa 2023, s. 231.

Mądrość w edukacji, Pokora intelektualna, Czerpanie z mądrości wielkich ludzi czy Mądrość w służbie satysfakcjonującego życia.

Na podkreślenie zasługuje również obudowanie każdego z rozdziałów wymownym i adekwatnym do jego treści cytatem, których autorami byli m. in. Sokrates (*Cóż komu z tego, że zjadł wszystkie rozumy, jeżeli nie ma własnego*), Anatol France (*W naturze człowieka leży rozsądne myślenie i nielogiczne działanie*), Elbert Hubbard (*Każdy człowiek jest skończonym idiotą co najmniej przez pięć minut dziennie – mądrość polega na tym, by nie przekraczać tego limitu*), Stanisław Jerzy Lec (*Posiadł wiedzę, ale jej nie zapłodnił*), Haruki Murakami (*Najważniejszym, czego uczymy się w szkole, jest to, że najważniejszego nie można nauczyć się w szkole*), Alan Alexander Milne (*Myślenie nie jest łatwe, ale można się do niego przyzwyczaić*), Wiesław Łukaszewski (*Pięknie się różnić, mądrze być podobnym*), Ralph Waldo Emerson (*Głupia stałość jest ulubieńcem ciasnych umysłów*), Daniel Boorstin (*Nie spieraj się z idiotą, ktoś kto stoi z boku mógłby was pomylić*), Mahatma Gandhi (*Żyj tak, jakbyś miał umrzeć jutro, ucz się tak, jakbyś miał żyć wiecznie*), Fiodor Dostojewski (*Głupiec, który zrozumiał, że jest głupcem, już nim nie jest*), Thomas Gray (*Gdzie niewiedza jest rozkoszą, szaleństwem jest być mądrym*), Bertrand Russell (*Nigdy nie oddałbym życia za swoje poglądy, ponieważ mogę się mylić*), Paul Engle (*Mądrość to wiedzieć, kiedy nie można być mądrym*), Bohumil Hrabal (*Życie jest straszne, ale ja postanowiłem, że jest piękne*), a także Gordon Matthew Sumner, czyli popularny brytyjski muzyk piosenkarz Sting (*Jestem bardzo inteligentnym facetem – robię dokładnie to, czego chce moja żona*). Przedstawione zestawienie cytatów, którego czytelnicy mam nadzieję nie potraktowali jako nazbyt przydługiego – a łatwo to sprawdzić, weryfikując, czy choć w jednym przypadku ktoś z Państwa nie postanowił go zapamiętać lub też zanotować – miało na celu zwrócenie uwagi na pewien oczywisty fakt. Otóż praktycznie każdą sytuację lub zachowanie w naszym życiu opisują tzw. „skrzydlate słowa”, nazywane też „złotymi myślami”. Niestety, ze szkodą dla naukowych książek i publicznych wystąpień, są one bardzo rzadko przywoływane w obawie przed potraktowaniem autora jako osoby wykorzystujące „ludowe mądrości”. Tej obawie nie uległ na szczęście S. Jarmuż, w efekcie czego to, co opisuje w oparciu o naukowe opracowania na temat szeroko pojętej mądrości lub jej braku w postępowaniu ludzi, tak dawniej jak i współcześnie, doskonale koreluje z cytatami z literatury, popularnych powiedzeń, a nawet ust współczesnych topowych piosenkarzy.

We wstępie do książki, który poprzedza wspomnianych 29 rozdziałów, S. Jarmuż już w pierwszym akapicie stwierdził, przywołując autorytety najwyższego szczebla, bo tylko tak można określić Sokratesa, Platona i Arystotelesa, że zarówno doświadczenia antycznych filozofów, jak i badania psychologiczne XXI w. sugerują, iż mądrości można nie tylko uczyć, ale nawet nauczyć.

Dla historyków, których nie brakuje wśród czytelników wrocławskiego periodyku, z całą pewnością istotne będzie podkreślenie, że swoją książkę doktor psychologii rozpoczyna *expressis verbis* od odwołania się do przeszłości. Wybrzmiewa to szczególnie mocno w pierwszym rozdziale, kiedy cytuje słowa znanego polskiego grafika, karykaturzysty i pisarza Szymona Kobylińskiego, który zwykł mawiać, że „myślenie ma dużą przeszłość”, trawestując w ten sposób popularne powiedzenie – „myślenie ma dużą przyszłość”. Odwołując się do konkretnych ludzkich zachowań, Jarmuż podkreśla, że od początku rozwoju naszego gatunku mądre zachowania były cenione i praktycznie wykorzystywane. Od dawien dawna wiek i doświadczenie często utożsamiane były z tym, co dzisiaj nazywamy mądrością.

W opracowaniu nie mogło zabraknąć przypomnienia, że w kulturze śródziemnomorskiej pierwszym, który używał słowa mądrość (*sophia*), był najprawdopodobniej Homer, podobnie jak odwołania do twórczości Sokratesa i jego bodaj najsłynniejszego powiedzenia „Wiem, że nic nie wiem”. Podejmując próbę przeniesienia tych słów na grunt rozważań stanowiących tematykę pracy, S. Jarmuż napisał, że upraszczając tą maksymę, można stwierdzić, że „mądrość polega na zdawaniu sobie sprawy ze swojej ograniczonej wiedzy. Chodzi tu nie tylko o wiedzę z dowolnego obszaru nauki czy praktyki, ale nade wszystko, o wiedzę ogólniejszą dotyczącą tego, jak żyć. Właśnie taki rodzaj mądrości Sokrates propagował wśród atenczyków, mądrości będącej podstawą dobrego życia. A dobre życie nie oznaczało pogoni za pieniędzmi i sławą, lecz przestrzeganie zasad etycznych”.

W podobnym tonie jak Sokrates wypowiadał się Platon, który uznawał, że mądrość stanowi warunek dobrego i szczęśliwego życia. Odnosząc się do trzeciego z wielkich greckich filozofów – Arystotelesa zwanego Stagirytą (miasto, z którego pochodził) – Jarmuż zaznaczył, że trudniej jest go skojarzyć z jakimś nośnym powiedzeniem czy metaforą dotyczącą mądrości, ale za to pozostawił po sobie zasadę „złotego środka” mówiącą o unikaniu skrajności, zwłaszcza w sferze etyki i polityki. W koncepcjach nauczyciela Aleksandra Wielkiego mowa jest o dwóch rodzajach mądrości (cnót). „Mądrość praktyczna” dotyczy właściwego sposobu

życia – chodzi w niej o taką refleksję nad życiem, aby prowadziła do trafnych i etycznych wyborów. Wbrew pozorom mądrość praktyczna nie wiąże się z rozwiązywaniem poszczególnych problemów, jakie napotykamy, ale raczej myśleniem o tym, czy nasze życie jest zgodne z wartościami. Ten rodzaj mądrości jest ściśle związany ze sferą etyki, a nie z efektywnością działań. Z kolei „mądrość teoretyczna” odnosi się do najważniejszych i najbardziej abstrakcyjnych spraw, co oznacza korzystanie z sylogizmów, czyli zasad wnioskowania, które stanowią podstawę logiki (*nota bene* Arystotelesa uważa się za prekursora tej nauki).

Podsumowując ten fragment książki, Sławomir Jarmuż podkreślił, że giganci starożytnej filozofii z całą pewnością mądrość traktowali jako bardzo istotny element refleksji. Co ważne, żaden z nich nie ograniczał się tylko do teoretycznych rozważań, gdyż wszyscy oni podkreślali znaczenie mądrości w codziennym życiu, proponując sposoby jej osiągnięcia. W zakończeniu rozdziału poświęconego analizie mądrości w myśli starożytnych greckich filozofów Jarmuż stwierdził, że współczesne psychologiczne koncepcje mądrości czerpią z bogactwa ich myśli na tej samej zasadzie, na której ludzie od początku istnienia naszej kultury dostrzegali znaczenie mądrości dla jakości życia. I choć wspomniany rozdział autor pracy potraktował jako swego rodzaju łącznik między historią a teraźniejszością, zaznaczając, że w dalszej części bardziej szczegółowo przygląda się zagadnieniu mądrości z punktu widzenia wiedzy i praktyki psychologicznej, to na kolejnych stronach nie brakuje odniesień do postaci i wydarzeń z przeszłości.

Przechodząc do rozważań dotyczących mądrości na gruncie refleksji i praktyki psychologicznej, autor opracowania zwrócił uwagę, że choć powinna być ona jej naturalnym obiektem rozważań, to w całej historii psychologii temat ten nie cieszył się szczególnie wielkim zainteresowaniem. Pewien postęp dokonał się w ostatnich kilkudziesięciu latach, kiedy to powstały koncepcje mądrości, a w ślad za nimi badania weryfikujące ich przydatność. Autorem jednej z pierwszych takich koncepcji był wybitny amerykański psycholog Robert Sternberg, którego ostatnie prace dotyczące mądrości z 2021 r. zamykają się w intrygującej formule hasła 6P, czyli wspomnianych już sześciu składników stanowiących strukturę mądrości. Nie będziemy w tym miejscu omawiać ich szczegółowo, gdyż nie jest to celem recenzji. Zwrócimy jednak uwagę na wątek poruszony w kontekście piątego elementu struktury pt. *Procesy*. Sławomir Jarmuż zwraca w nim uwagę, że jeśli szukamy mądrości w zachowaniu ludzi pozostających na przykład w konflikcie, jak choćby rozwodzących się małżeństw, to znajdziemy ją w sposobie kontrolowania emocji. Z kolei

u ludzi mających trudną sytuację zawodową z powodu utraty pracy „proces mądrościowy” może być związany z decyzją o nabyciu zupełnie nowych kompetencji, a więc samorozwojem.

Inne naukowe podejście do mądrości przedstawione w książce Sławomira Jarmuża dotyczy tak zwanego *Berlińskiego Projektu (Paradygmatu) mądrości*, rozwijanego przez Paula Baltesa z grupą współpracowników z berlińskiego Instytutu Maxa Plancka. Z pracy dowiadujemy się, że dla twórców tej koncepcji mądrość jest doskonałością umysłu odzwierciedlającą nową wiedzę na temat planowania i prowadzenia dobrego życia. Mądrość jest pragmatyką życiową pozwalającą wybierać najlepsze cele i radzić sobie w trudnych sytuacjach, takich jak kryzysy związane z życiem osobistym. Na szczególne podkreślenie w tej koncepcji zasługuje eksponowanie tego, że ludzie mądrzy nie wykorzystują swojej wiedzy eksperckiej tylko dla siebie, ale potrafią również pokazać drogę innym, zainspirować ich do nowych rozwiązań oraz doradzać w trudnych sytuacjach. Puentując, mamy w prezentowanej koncepcji człowieka, który mądrze kieruje własnym życiem, ale jednocześnie jest źródłem mądrych rozwiązań dla innych. Innym kryterium mądrości w koncepcji Baltesa, którą poznajemy dzięki recenzowanej pracy, jest tolerowanie niepewności, wynikające ze świadomości zewnętrznych ograniczeń. Zgodnie z nim tolerowanie niepewności to nie tylko aspekt poznawczy, ale nade wszystko umiejętność odnalezienia się w nowych sytuacjach. W opinii Sławomira Jarmuża „Projekt Berliński stawia wysokie wymagania wobec ludzi określanych jako mądrzy. Jego istotę stanowią eksperckość wiedzy i wysoki poziom zaawansowania w kompetencjach psychologicznych”. A to czyni całą koncepcję dosyć elitarną.

W naszej recenzji, zgodnie z sugestią zawartą w książce, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną koncepcję mądrości, którą w ostatnich kilkunastu latach z powodzeniem rozwijał kanadyjski psycholog Igor Grossmann. Opiera się ona na czterech filarach. Pierwszym jest „szeroka perspektywa” odnosząca się do poznawczego podejścia do problemów, z jakimi się spotykamy, czyli próby spojrzenia na problem z różnych punktów widzenia, zwłaszcza w takich sytuacjach społecznych, jak konflikty czy nieporozumienia. „Pokora intelektualna”, drugi z filarów tej koncepcji, wiąże się ściśle z dystansem wobec własnej wiedzy, przekonań i sądów, gdyż istotą naukowego podejścia do rzeczywistości jest wątpliwość, podważanie, sprawdzanie trafności swojej wiedzy. „Przekonanie o zmienności” – trzeci filar – mówi o otwartości na zmiany. Uzasadniając go, Grossmann podkreśla, jak wiele

nieszczęść i problemów ludzi wynika z usilnego oczekiwania, że zawsze będzie tak jak jest teraz. „Dążenie do porozumienia”, czyli ostatni z filarów, to nic innego, jak kooperacyjne nastawienie do ludzi.

W rozdziale poświęconym analizie wypracowanych kryteriów oceny mądrości szczególną uwagę zwraca fragment, w którym S. Jarmuż przedstawia trudności, jakie napotykają badacze. I tak jednym z największych wyzwań jest fakt, że o poziomie naszej mądrości orzekamy sami, a większość ludzi ma naturalną tendencję, by oceniać siebie w pozytywny sposób. „Mądrość jest szczególnie wrażliwym i ważnym aspektem naszej samooceny” – zaznacza autor pracy – co sprawia, że ludzie mają naturalną skłonność do deformowania sądów o sobie, które są ważne dla ogólnej samooceny”. W innej części, która poświęcona jest związkowi między inteligencją a mądrością w świetle badań naukowych, sporo miejsca autor poświęcił czynnikom, które je od siebie odróżniają – *vide* cytat z okładki, który przytoczony został na wstępie. W tym kontekście warto odnotować podejście do niejednoznaczności. „Inteligencja – podkreśla Jarmuż – ma niewielką tolerancję na niespójność i stara się ją jak najsprawniej usunąć. Z punktu widzenia inteligencji wszystko powinno być logiczne i jednoznaczne. Mądrość akceptuje niejednoznaczność jako coś naturalnego zwłaszcza w relacjach międzyludzkich”. Bardzo interesujące są także przedstawione w książce przykłady pokazujące, w jaki sposób kultura, np. europejska czy azjatycka, wpływa na rozumienie mądrości, ale również na związki między inteligencją a mądrością. Niestety, końcowe wnioski z tego rozdziału nie są optymistyczne, gdyż zdaniem autora można zaryzykować tezę, że wzrastającemu poziomowi inteligencji nie towarzyszy proporcjonalny wzrost poziomu mądrości – przynajmniej w obszarze wyborów politycznych, które szczególnie w ostatnich latach pokazują, że coraz częściej do władzy wybierani są politycy populistyczni o autorytarnych zapędach, a nie osoby racjonalnie oceniające sytuację i szanujące demokrację.

Pozostając jeszcze przez chwilę przy wynikach badań Grossmanna i jego zespołu, o których możemy przeczytać w recenzowanej pracy, warto zwrócić uwagę na wnioski z eksperymentu, który przeprowadzili na 152 osobach. Uczestników eksperymentu poproszono, aby przez dziewięć dni opisywali wieczorem negatywne wydarzenia, które danego dnia zaszły w ich życiu. Osoby te oceniały swoją intelektualną pokorę, czyli niepewność, co do skutków podejmowanych decyzji. Oceniały też, na ile w ich postępowaniu była obecna perspektywa innych ludzi. Po przeanalizowaniu wyników okazało się, że istnieje duże zróżnicowanie

pod względem mądrości ludzi w wciągu zaledwie dziewięciu dni. Naturalnie ludzie uczestniczący w badaniu różnili się między sobą. Najciekawsze było jednak to, że zróżnicowanie zachowań u poszczególnych osób było większe od zróżnicowania między nimi. Badania pokazały ponadto, że mądrzej radzono sobie w sytuacjach, w których byli obecni inni ludzie, w porównaniu z sytuacjami, kiedy ich nie było. Dla historyków szczególnie ciekawy powinien być wynikający z badań wniosek, który pokazuje, że sam fakt pisania dzienniczków zwiększa szansę na mądre zachowanie w kolejnych dniach. Jak podaje Grossmann, działa się tak prawdopodobnie dlatego, że czynność pisania skłania do autorefleksji. Dlaczego jest to pocieszający wniosek na historyków? Przede wszystkim dlatego, że jeśli zwiększy się liczba osób, które ustalenia te wezmą sobie do serca, a więc zaczną, choćby wybiórczo, opisywać to, co przeżyły, to pozostawią po sobie źródła, dzięki którym będzie można, np. lepiej zrozumieć motywy ich decyzji. A gdy dotyczyć to będzie tych, którzy decydują nie tylko o własnym życiu, a są dla przykładu politykami i podejmują decyzję, które dotyczą milionów ludzi, to nie trzeba chyba tłumaczyć, jak ciekawe będą to źródła do analizy motywów, które stały za decyzjami, które podejmowali.

W kolejnych rozdziałach książki Sławomir Jarmuż wprost stawia pytanie – czy istnieją mądrzy ludzie? Szukając odpowiedzi, podobnie jak wielu innych przed nim, przywołuje przypadek króla Salomona i opisaną w Biblii historię rozwiązania sporu o dziecko, z którym przyszły do niego dwie ładacznice. Inaczej jednak niż większość osób kończących tę historię na przyznaniu prawdziwej matce dziecka, Jarmuż przytacza i inne wydarzenia z życia Salomona – i to takie, które trudno uznać za przejaw mądrości tej legendarnej już postaci. Posłużyło mu to do zwrócenia uwagi, że pozytywne i mądre czyny w życiu Salomona przeplatane były nierozsądnymi działaniami i nieetycznymi decyzjami. W tym kontekście stawia pytania, jak w świetle tej wiedzy ocenić króla Salomona. Czy można mówić, że był mądrym człowiekiem? Czy raczej mądre czyny przeplatały się u niego z niemądrymi?

W kolejnej części pracy pojawia się odwołanie do figury mędrca, która od dawna jest obecna w różnych kulturach. Zazwyczaj jest to osoba starsza. Podkreśla to tradycyjne przekonanie, że mądrość jest domeną starszych. Tym niemniej Jarmuż, na podstawie przywoływanych wyników badań, podaje w wątpliwość to założenie w kontekście współczesnej, cyfrowej ery, w której dostęp do wiedzy jest powszechny i łatwo dostępny. Podkreśla, że nowoczesne technologie i cyfrowe

środowisko częściej wymaga inteligencji, a niekoniecznie mądrości. Badania przeprowadzone w XXI w. w ramach Projektu Berlińskiego wskazują jednak na powiązanie wieku z mądrością. Wykazały one, że pomiędzy 15. a 25. rokiem życia następuje wyraźny wzrost mądrości, a w grupie wiekowej od 25 do 75 lat, poziom mądrości jest stabilny; po 60. roku życia ponownie wzrasta, aby spaść po 75. roku życia. Jarmuż zwraca jednak uwagę, że te wyniki są niejednoznaczne i różne badania dają różne wyniki. Podkreślając zależność mądrości od zawodu, autor sugeruje, że zawody wymagające szerszego spojrzenia na świat, takie jak prawnicy, lekarze, nauczyciele, menedżerowie czy psychoterapeuci, mogą prowadzić do większej mądrości. Sugeruje, że edukacja i uczenie się przyczyniają się do rozwoju mądrości, zwłaszcza gdy wiedza jest stosowana w praktyce. Ogólnie rzecz biorąc, ten rozdział książki Jarmuża jest analizą złożonej i wielowymiarowej natury mądrości, w tym jej związków z wiekiem i zawodem. Autor podkreśla, że mądrość to nie tylko zasób wiedzy, ale także zdolność do podejmowania decyzji, kontrolowania emocji, dążenia do porozumienia, kierowania się dobrem ogólnym i budowania zdrowych relacji z innymi. Pomimo pewnej niejednoznaczności w wynikach badań Jarmuż sugeruje, że mądrość jest zdolnością, która może być rozwijana zarówno przez edukację, jak i doświadczenia zawodowe.

W innym z rozdziałów pracy jej autor analizuje z punktu widzenia najnowszych osiągnięć psychologii zagadnienie, które od lat nurtuje ekspertów, także z innych dziedzin humanistyki: Czy jednostka jest mądrzejsza niż grupa? Jarmuż zwraca uwagę, że chociaż podążanie za autorytetem to naturalna praktyka w całym świecie, psychologia proponuje też koncepcję „mądrości tłumu”. Od razu zaznacza jednak, że mądrość zbiorowości nie zawsze jest gwarantowana, gdyż występuje tylko wtedy, gdy spełnione są pewne warunki. Wśród nich wymienia różnorodność społeczności, niezależność jej członków, decentralizację oraz mechanizmy umożliwiające agregację wiedzy, jak fora do wymiany opinii. Autor zgłębia również temat „próżniactwa społecznego” – zjawiska opisanego już na początku XX wieku, które dotyczy wspólnie wykonywanych działań i pokazuje, że w określonych warunkach, zsumowany wysiłek grupy może być mniejszy niż suma wysiłków jej członków podczas pracy indywidualnej. Jako przykład podaje porównanie zawodów kolarskich, tj. indywidualnej jazdy na czas i wyścigu drużynowego, w których choć dystans jest ten sam, to jednak wysiłek kolarza podczas zawodów indywidualnych jest zazwyczaj większy niż w zawodach drużynowych. Wynikać ma to,

jak pokazują badania z faktu, że obecność innych powoduje często wycofanie się z pełnego wysiłku przez jednostkę.

Jak przystało na solidne naukowe opracowanie, książka S. Jarmuża została opatrzona przypisami w systemie harwardzkim, które odnoszą się do stanowiących jej bazę źródłową blisko stu pozycji zwartych i artykułów, które wyszczególnione zostały w „Bibliografii” (s. 221–227). Jej naukową wartość podnosi recenzja wydawnicza, którą sporządził ceniony psycholog – prof. dr hab. Wiesław Łukaszewski. W tym miejscu odnotujmy, że uznał on książkę za odważną próbą przedstawienia zagadnienia zarówno od strony teoretycznej, jak i aplikacyjnej, która wolna jest od górnolotnych uniesień, które, jak zaznaczył, są dość częste w „literaturze mądrościowej”. Dla czytelników wrocławskiego periodyku, wśród których nie brakuje pedagogów, szczególnie istotna powinna być także rekomendacja W. Łukaszewskiego, w której podkreśla on, że byłoby dobrze, gdyby omawiana książka trafiła w pierwszej kolejności do nauczycieli. Dla części czytelników pewnym ułatwieniem będzie opracowany przez wydawcę książki Aleksandrę Małek „Indeks rzeczowy”, który otwierają hasła – 16 zasad uczenia mądrości i 6 składników stanowiących strukturę mądrości wg Sternberga – a zamyka zasada „złotego środka” i pochodząca z konfucjanizmu idea *Zhongyong*⁹.

Podsumowując, podkreślmy, że tytułowe pytanie – czy mądrości można się nauczyć? – w swojej najnowszej książce Sławomir Jarmuż przeniósł w znacznym stopniu z płaszczyzny teoretycznej na praktyczną, zapewniając czytelnikom spojrzenie na naturę mądrości i jej miejsce w ludzkim życiu. Autor zwrócił uwagę, że nie można ignorować rosnącej liczby badań, także w obszarze psychologii, które wskazują na to, że mądrość, zamiast być nieuchwytnym stanem, jest w rzeczywistości zestawem umiejętności, które można rozwijać i wzmacniać. Na konkretnych przykładach pokazał, jak tego dokonać i jakie są skuteczne strategie osiągnięcia mądrości. Jego książka to bez wątpienia udana próba przedstawienia, nowocześnie, ale przede wszystkim naukowo, spojrzenia na mądrość – jej źródła, naturę i to, jak ją kształtować. Książka poddaje analizie argumenty i dowody na to, jak odkryć, czy mądrość jest rzeczywiście cechą, której możemy się nauczyć, czy raczej tajemniczym darem, który jest nam dane posiadać lub nie.

⁹ Zgodnie z założeniami koncepcji *Zhongyong* należy zawsze brać pod uwagę wszystkie perspektywy, każdą stronę zaangażowaną w daną sytuację, a następnie znaleźć rozwiązanie dobre dla wszystkich. Zawartych w tej koncepcji postulat wynika z faktu, że człowiek ma naturalną tendencję do forsowania własnego zdania (ibidem, s. 38).

Dla tych, którzy po lekturze książki Sławomira Jarmuża uznają, że przedstawione przez niego argumenty nie są przekonujące, choć w naszej opinii nie będzie ich zbyt wielu, warto przypomnieć jedną z sentencji Charlesa Dickensa, która mówi, iż *kochające serce więcej znaczy od największej mądrości*. Ale zapewne i tej nielicznej grupie dość szybko zapali się w głowach przysłowiowa lampka lub zaświta myśl – a gdyby tak połączyć jedno z drugim? I nie jest to wykluczone, o czym dobitnie przekonuje Sławomir Jarmuż na niemal każdej stronie swojej interesującej i inspirującej książki – pracy, która sugeruje pozytywną odpowiedź na tytułowe pytanie. Ale o tym, jak to się odbywa, w pierwszej kolejności przekonają się te osoby, które po recenzowaną książkę sięgną na półkę księgarską lub biblioteczną, ewentualnie otworzą ją na czytniku e-booków. A że warto, potwierdza zgromadzona na jej kartach wiedza o ludzkiej mądrości sięgająca korzeniami czasów antycznej Grecji i starożytnego Rzymu, w którym za Horacym powtarzano: *Dimidium facti, qui ben coepit, habet, sapere aude, incipe*¹⁰.

¹⁰ Przytoczona sentencja pochodzi z listu rzymskiego poety Horacego do przyjaciela Maximusa Lollius'a i w polskim tłumaczeniu brzmi w sposób następujący: *Półowę pracy ma za sobą, kto dobrze zaczął, miej więc odwagę być mądrym i zacznij*. Król Stanisław August Poniatowski określenie to wykorzystał do ustanowienia medalu *Sapere auso*, czyli „Temu, który odważył się być mądrym”, nadanego w 1771 r. Stanisławowi Konarskiemu. Światową popularność wyrażeniu *Sapere aude* zapewnił, poczynawszy od końca XVIII w., niemiecki filozof Immanuel Kant, który posłużył się nim w swoim dziele *Rozprawy z filozofii historii*. Dodajmy w tym miejscu, że dzieła Horacego były dobrze znane w I Rzeczypospolitej, o czym świadczy twórczość Macieja Sarbiewskiego czy Jana Kochanowskiego. A wedle zaleceń Komisji Edukacji Narodowej znalazły się w *Wypisach z autorów klasycznych do nauki w szkołach narodowych* przygotowanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych.